

Fragment relacji świadka historii



JULIAN KROCZAK

ur. 1942, Sokolniki



Zakres terytorialny i czasowy	Wrocław, Rawicz, Wronki, Potulice, Piechcin, 1949-1952
--------------------------------------	--

Widzenia z ojcem w więzieniach

Mama miała ciężkie życie, dlatego że widzenia z ojcem były w różnych miejscach. Jeździła do więzienia we Wrocławiu, Rawiczu, Wronkach, Potulicach, Bielawach. Jako dziecko miałem okazję widzieć te miejsca, ale nie przeżywałem takiej traumy jak mama. Do dzisiaj pamiętam, jak wyglądały widzenia. Sala widzeń była przegrodzona dwoma murkami z osiatkowanymi otworami. Jeżeli więzień był, mówiąc kolokwialnie, grzeczny, a więc jeżeli więzień zasłużył, to dwie siatki, od strony osadzonego i od strony rodziny, były opuszczone. W środku chodził klawisz i słuchał, o czym strony rozmawiają i ewentualnie interweniował. Więźniowie robili różne rzeczy: krzyżyki, ładne serduszka, statuetki pod fotografie. Tata tylko pokazał, że ma coś w ręku i w momencie pożegnania, gdy obydwie siatki były opuszczone, podał to mamie. Ale te rzeczy gdzieś zaginęły. W 1950 roku, po skończeniu pierwszej klasy, zachorowałem na zapalenie opon mózgowych. Tata jeszcze siedział wtedy w więzieniu. Nie wiedział, że byłem chory. Przeleżałem osiem miesięcy w szpitalu we Wrocławiu. Jakoś wyszedłem z tej choroby. Mama w jedną niedzielę przyjeżdżała do mnie w odwiedziny, ale tylko na korytarz, bo to był szpital zakaźny. Natomiast w następnym wolnym czasie jechała do ojca na widzenie do więzienia.

Data utworzenia	28 czerwca 2024
Rozmawiał/a	Zofia Chlipała
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami